

## "Cwila najbardziej pamięta podczas okupacji."

Jak szybko cwila wojna niesie za sobą śmierć porażkę niebezpieczeństwo  
 imperium, całego narodu, a nawet kilkunastu państwom. Tak i ta wojna  
 była dla całej Europy niebezpieczeństwem i plagą. Miliony narodu, ludźmi  
 młodych zdolnych do pracy, intelektualnych, sił fachowych, którymi mogło  
 być wielu państw. Wojna niszczyła. Wrog bez litości mordował, męczył  
 wszystkimi kategoriami, o jakich historia nie słyszała. Długo cwila pięć  
 zemi przesiedlała kraj bratnią i matką o pomoc. Właśnie u nas w Pionkach  
 podczas okupacji nie jeden taki obrat działo się, który na nas wywarł silne  
 i niezapomniane wrażenie. Pamiętam jak dziś przed moimi oczyma przesuwają się  
 obrazy strasznych katastrof. Najwięcej utknie mi w pamięci obrat egzekucji dziesięciu  
 bohaterów powstańców przez wroga. Była to sobota. Dzień targowy. Ze wszystkich  
 wędrowali się ludzie na targ. Nagle jak ogromny podły śtono, wleciał do  
 wioski idąc i wystrząsał nas. Przeszli właśnie po ludzi, aby byli świadkami ich  
 śmierci i ich podłości i zniszczenia. Ustawili wszystkich ludzi pod młynem  
 i zaczęli przyglądać się ich wyrytom. Oto nadjeżdża auto stojące. A z niego naganami  
 wychodzą dziesięciu młodych pełnych języcia, zbitych z porażkami i zranieniami  
 bohaterów byli między nimi. Kilku z Pionek. Do ich rąk wien rzucała i  
 wszystkich zgromadzonych ludziach. Długo płynęły po ich twarzach. Śtono długi i  
 milczenie domowało się słyszeć. I to co się dzieje dalej. Pada rozkaz najstraszniejszego  
 "Byleż zwrót. Kłękni. Kiedy śmiał wszystkich za serca, a wrog daje  
 im milczenie. Bohaterowie przyglądają. Daje się widzieć na ich twarzach łzy  
 i blask. Oni przemówić nie mogą. Przyglądają sobie ogólnego milczenia. Nagle  
 słychać słowa wyrażające zdecydowanie "Jeszcze Polska nie zginęła." W odpowiedzi

na to posypały się salny kłut z karabinów maszynowych. Tamta ziemia  
jęknęła „O Boże”. Padają wzruszy. Jezusie brzo kipi z pierni bohaterów dają  
się tymi jęki. Cała sztywnieją. Usła sinieją i spokojnie zapadają w sen nie  
O bohaterów co się ginęli dla Dżoryny nola głos z tyłu „Dzień nam ziemi  
lekką będzie.” Wrogę jezuse nie dotiera i idzie z cembrem dokija kosiącego  
nich. Następnie dają rozkaz ~~zaj~~ zająć ich zbroje. Skończyli smę egzeku  
kacją się rozjeżdżi w sztywnie lubionem. Tak ginęli nasi bohaterowie wielu  
ich poznała rodzina. Matki całują ziemię. Ginęli nie tak jak wrogowie. Nie  
byli im demony kosić. Dnie w burzach i przy modlitwach kapłana. Tegno  
byli brami ludzimi i tysiąca ludzimi. Cała Dżoryna dnie o nich płacze. I  
dnie nie ma kamieńka ziemi któraby nie była przesięgnięta kmią bohaterów.  
Magiły ukryte w cieniach drzwi mówią o strasznych mekhanach i  
cierpieniach zadawanych przez wroga. Winda gęzga dnie płacze nad  
długimi mekhanami. Wiatr nosi ich skrogi i kmita pod szerechy chat i da

Uw. Wajdaszale Maia.

XX. VII.